



# GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK, DNIA 20 WRZESNIA 1948 R.

Nr. 258 (1193)

## WOLA POKOJU ZSRR

**zamanifesto wana została raz jeszcze przed całym światem. Związek Radziecki wycofuje wojska okupacyjne z północnej Korei. Amerykanie nadal łamią wolność koreańskiego narodu**

MOSKWA PAP. Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei uchwaliło wysłać prośbę do rządu Związku Radzieckiego i rządu Stanów Zjednoczonych o równoczesne wycofanie wojsk radzieckich i amerykańskich z Korei, podkreślając przy tym, że utworzenie Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei i zorganizowanie przez to zgromadzenie jedyne go rządu koreańskiego, składającego się z przedstawicieli różnych kierunków politycznych Korei północnej i południowej, rządu reprezentującego przynależającą większość ludności Korei północnej i południowej, stanowią gwarancję tego, że w chwili wycofania i po wycofaniu z Korei wojsk cudzoziemskich w całej Korei zostanie zachowany całkowicie porządek i spokój.

Władcy, że na jesień 1943 r. wojska radzieckie po rozbieleni japońskiej armii kwan-tuńskiej wyzwoliły Koreę od okupacji japońskiej i zgodnie z umową między sojusznikami pozostały one w Korei na północ od 38-go równoleżnika, a Amerykanie — na terytorium Korei na południe od 38-go równoleżnika.

Przebywając na terytorium północnej Korei, wojska radzieckie pozostawiły ludności koreańskiej całkowitą możność utworzenia organów samorządu demokratycznego i stale udzielały przyjaznej pomocy w sprawie narodowego odrodzenia Korei. Przy tym liczba wojsk radzieckich w północnej Korei stopniowo się zmniejszała.

We wrześniu 1947 r. rząd radziecki zapro-

ponował rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki wycofać równocześnie z Korei wojska radzieckie i amerykańskie i po tym wie-raz stwierdził swoją gotowość natychmiastowego wycofania z północnej Korei wojsk ra-

### Narada aktywu gospodarczego PPR

WARSZAWA, PAP. — W dniu 18 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu gospodarczego PPR. W naradzie wzięli udział aktywiści wszystkich szczebli — od sekretarzy kół większych zakładów pracy i dyrektorów do działaczy partyjnych ministerstw.

Na radzie tow. minister Minc wygłosił referat o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR i aktualnych zadaniach peperowców w przemyśle. Po referacie nastąpiła dyskusja i podsumowanie jej przez ministra Mincę.

Narada odbyła się w nastroju żywego za-

interesowania i entuzjazmu. Sala manifesto-wała wielokrotnie oklaskami swą solidarność z uchwałami i polityką KC PPR.

W toku dyskusji, w której brało udział 35-ty mówców, poruszonych zostało wiele be-lączek terenowych. Szereg przemówień ce-chował duch krytyki i samokrytyki.

Na naradę przybył sekretarz generalny par-tii tow. Bolesław Bierut, witany entuzjasty-cznie przez zebranych. W naradzie wzięło również udział wielu członków KC PPR.

Po dyskusji i jej podsumowaniu przez mini-stra Mincę uchwalono rezolucję.

zgody. Sprawa równoczesnego wycofania z Korei wojsk radzieckich i amerykańskich wysunięta przez Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei została przedstawiona przez rząd radziecki przydzium Najwyższej Rady ZSRR które rozpatrzyło prośbę Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei i uznało za stosowne przeprowadzenie ewakuacji radzieckich wojsk z północnej Korei, wyrażając przy tym nadzieję że i rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki zgodzi się na ewakuację wojsk amerykańskich z Korei południowej, jak sobie tego życzyło Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei.

Wykonując uchwały Prezydium Najwyższej Rady ZSRR, Rada Ministrów ZSRR postanowiła:

1) ewakuować na terytorium Związku Radzieckiego wojska radzieckie, będące jeszcze na terytorium północnej Korei.

2) zobowiązać Ministerstwo Sił Zbrojnych ZSRR do rozpoczęcia ewakuacji wojsk radzieckich z północnej Korei nie później niż w połowie października br. i zakończyć ewakuację do 1 stycznia 1949 r.

## Skład delegacji radzieckich na sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu

MOSKWA, PAP. — Rada Ministrów ZSRR wyznaczyła na sesję generalnego zgromadzenia ONZ która rozpocznie się 21 września w Paryżu, delegację w następującym składzie:

przewodniczący delegacji wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, członkowie delegacji: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Malik, przedstawiciel ZSRR

w Radzie Bezpieczeństwa, ambasador ZSRR we Francji — Bogomolow, ambasador ZSRR w Belgii — Pawłow, członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Arutunian.

### Demonstracje młodzieży francuskiej przeciw reakcyjnej polityce rządu Queuille'a

PARYŻ. W centrum oraz na przedmieściach Paryża odbyło się szereg manifestacji młodzieży francuskiej protestującej przeciwko polityce rządu premiera Queuille'a. Na placu Bastylli, przy porte d'Italie, Belleville, na stacji metra Guy-Moque oraz na przedmieściach Neuilly, Montreuil, Issy-les-Moulineaux i St. Denis, manifestanci domagali się „rządu jedności narodowej, zdolnego zapewnić młodzieży lepsze jutro” oraz wznosili okrzyki: „Żądamy pracy i szkół zawodowych. Domagamy się rządu prawdziwie francuskiego. Precz z drożyzną. Precz z podwyżką ceny chleba i biletów metra”.

### Gen. Halder — szef sztabu Hitlera

otrzymał gratulacje sztabu generalnego USA — po rozbi-ciu Polski w 1939 r.

BERLIN (Telepress) — Podczas procesu denazyfikacyjnego generała Haldera, byłego szefa sztabu generalnego Hitlera, Horst von Mellentin, członek byłego niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych zeznał pod przysięgą, że Halder otrzymał od generalnego sztabu USA oficjalne gratulacje, z okazji kampanii w Polsce.

Von Mellentin zeznał, że we wrześniu 1939, dokładnie tego dnia, kiedy Hitler po-dał do wiadomości, że jego kampania w Polsce została ukończona, amerykański attache

wojskowy, w paradnym mundurze złożył na ręce generała Haldera, gratulacje od generalnego sztabu USA.

Von Mellentin jest jednym z licznych świadków, którzy składają tak korzystne dla Haldera zeznania, że prawdopodobnie zostanie on niedługo uznany za czynnego „członka Ruchu Oporu”, podobnie jak to miało miejsce podczas procesu Schachta. Zarówno ten ostatni, jak i generał Halder znajdują się na liście placu władz amerykańskich.

Rada ministrów Ukraińskiej SRR wyznaczyła delegację na sesję ONZ w Paryżu w następującym składzie: przewodniczący — wicepremier i minister spraw zagranicznych Ukraińskiej SRR, Manuilski, członkowie delegacji: Tarasenko, Demczenko, Kowalenko.

Rada ministrów Białoruskiej SRR wyznaczyła na sesję ONZ w Paryżu delegację w następującym składzie: przewodniczący — wicepremier i minister spraw zagranicznych Białoruskiej SRR Kislelew, członkowie: Skorobogaty, Kamiński, Smolar, Chomusko.

### De Gaulle wygwizdany!

PARYŻ PAP. — De Gaulle, który podczas swej podróży propagandowej spotykał się z częstymi objawami sprzeciwu ze strony ludności francuskiej, zakończył w niedzielę swoje tournée. Ostatnim etapem jego podróży było miasto Chambéry na południu Francji.

Kiedy De Gaulle rozpoczął swoje przemówienie duża część zebranych zareagował na jego słowa krzykami i gwizdaniem. Tak to niesławnie zakończył się objazd De Gaulle'a który propaganda gaulistowska chciał wykorzystać dla swoich celów politycznych.

### Zacięte walki w Grecji

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellas komunikuje, że silne walki rozgorzały w Epirze. W rejonie Messowuni - Marina wojska faszystowskie nacierają przy pomocy dużych sił artyleryjskich i lotnictwa. Koni-ataki wojsk demokratycznych zwycięskich powstrzymują wroga.

Oddziały armii demokratycznej zaatakowały i zmusiły do odwrotu wojska ateńskie w rejonie Sochos — Iliopolis i Metalikos. Oddziały konnicy armii demokratycznej zdobyły Metalikos.

W Tracji i w górach Tsantiri-Chionu batalion armii faszystowskiej po krótkiej bitwie został zdziestakowany. Został również stracony 1 samolot.

## VII ogólnopolski zjazd historyków

rozpoczął swe obrady we Wrocławiu

WROCLAW PAP. — Ponad 600 historyków z całej Polski przybyło wczoraj do Wrocławia, aby przez 3 dni dyskutować nad aktualnymi zadaniami, stojącymi przed polskimi badaczami dziejów.

Otwarcie obrad VII powszechnego zjazdu historyków, który jest pierwszym po 13-letniej przerwie spotkaniem naukowców polskich z tej dziedziny, nastąpiło w pięknej auli Uniwersytetu Wrocławskiego.

Prof. Jan Dąbrowski, prezes Polskiego Tow. Historycznego powitał obecnych na sali ministrów Oświaty oraz Kultury i Sztuki, a także delegację bułgarską i czechosłowacką, zapowiadając jednocześnie przyjazd delegacji historyków radzieckich.

Mówca, podkreślając znaczenie VII zjazdu historyków polskich powiedział: „Historia, będąc nauką o przeszłości tym pilniej musi się patrzeć na teraźniejszość, na życie, które z tej przeszłości wynikało. Kto nie rozumie życia, ten nie rozumie i historii. Nauka ma obowiązek dać teraźniejszości odpowiedź na zagadnienia, którymi teraźniejszość żyje. Historia musi szukać nowych zagadnień. Żyjemy dziś w nowej epoce, musimy dać jej i społeczeństwu polskiemu nie tylko wy-równanie zaniedbań przeszłości, ale i spoj-rzenie, odpowiadające potrzebom teraźniejszości”.

Przypomniawszy dotkliwe straty, jakie nauka polska poniosła wskutek wojny, prezes polskiego tow. historycznego wezwał obecnych do uczczenia minutą ciszy pamięci tych historyków polskich, którym nie dane było dożyć chwili wyzwolenia.

Witając zjazd, minister oświaty dr Stanisław Skrzyszewski powiedział, iż właśnie na tej ziemi zaczęły się dzieje naszego narodu i znowu Polska jest na tych ziemiach. Nie ma w świecie siły, któraby była zdolna zmienić dokonany i nieodwracalny fakt historyczny. Oparcie naszej granicy zachodniej na Odrze, Nysie i Bałtyku dokonało

się nie dzięki spełnieniu bliżej nieokreślonej sprawiedliwości dziejowej, a tylko dzięki konkretnemu poparciu ze strony sił postępu i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele.

Minister stwierdził, iż resort jego jest wysoce zainteresowany stanem i rozwojem myśli historycznej. „Czujemy się odpowiedzialnymi za stan, warunki i perspektywy rozwoju badań historycznych, ponieważ Państwo Ludowe powierzyło Ministerstwu Oświaty pieczę nad nauką w Polsce. Przekazujemy wyniki waszej pracy naukowej najszerszym masom”.

## Po zabójstwie mediatora ONZ

PARYŻ, PAP. — Jak donosi z Tel-Awivu agencja France Presse rząd państwa Izrael ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że ohydne zabójstwo Folke Bernadotte'a jest ciosem zadany w plecy armii Izraela. Morderstwo to miało najwidoczniej na celu wywołanie konfliktu pomiędzy państwem Izrael a Narodami Zjednoczonymi.

Odezwa kończy się oświadczeniem, że za-

bójstwo było zamachem przeciwko autorytetowi narodów zjednoczonych i przeciwko suwerenności państwa Izrael.

Agencja France Presse donosi, że w Jeruzolimie i Tel-Awivie policja państwa Izrael dokonała licznych aresztowań wśród członków nacjonalistycznej grupy Stern, w celu wykrycia sprawców morderstwa Folke Bernadotte'a.

# Rady Zakładowe w trosce o poprawę bytu klasy robotniczej

## Konferencja radców zakładowych przemysłu włókienniczego wita historyczne uchwały sierpniowego Plenum KC PPR

Wczoraj w sali kina „Przedwiośnie” w Łodzi odbyło się walne zebranie wszystkich Radców Zakładowych przemysłu włókienniczego. W skład prezydium weszli tow. tow.: Burski, Aniołkiewicz, Kruszyńska, Hanuszkiewicz, Piwowarska, Jałowicki, Sumerowski, Bialecka, Krzykański, Nowakowski, Czyżykowski, Mużdyński, Witkowski oraz tow. Krakko — przedstawiciel KCZZ.

Tow. Burski omówił na tle obecnej sytuacji w przemyśle zadania związków zawodowych i Rad Zakładowych. Reorganizacja oddziału Łódzkiego związku włókienniczy, który podzielono na cztery oddziały przyczyniła się do usprawnienia działalności tego związku.

Następnie tow. Burski omówił uchwały plenum KCZZ dotyczące zmiany systemu zbierania składek członkowskich. Dotychczas pobierała je administracja fabryczna, obecnie zaś będzie to należało do funkcji Rad Zakładowych, które będą je przekazywały związkowi.

Dalej tow. Burski omawiał sprawy właściwego wypełniania obowiązków przez Rady Zakładowe. Każdy członek Rady Zakładowej musi dbać o to, aby administracja fabryki przestrzegła układu zbiorowego. Radca zakładowy, winien ściśle współpracować z zarządem związku oraz z kolami partii robotniczych w fabryce.

Tow. Burski w dalszym ciągu swego przemówienia nawiązał do uchwał plenum sierpniowego KC PPR. — „Budujemy socjalizm w mieście i na wsi. Elementy kapitalistyczne odpowiadały na to atakiem na naszą gospodarkę. Sieją one panikę na odcinku gospodarczym. Temu atakowi elementów podziemia gospodarczego trzeba dać odpór. Każdy robotnik musi stać się kontrolerem sklepu, w którym dokonuje zakupów i przekazywać swoje spostrzeżenia Radzie Zakładowej, a ta Komisji Specjalnej”.

Omawiając bolączki świata pracy, tow. Burski, jako najbliższe zadania Rad Zakładowych wysunął sprawę interwencji o szybkie zwolnienie pałaców pofabrykanckich na żłobki dla dzieci robotników, oraz zwiększenie bezpieczeństwa pracy.

Aby użyć klasie pracującej Ministerstwo Przemysłu na wniosek Zarządu Głównego Związku Włókienniczy ofinansowało zakup z góry na zimę po 6 metrów węgla dla każdego robotnika. PCH i PSS przygotowały w swych składach odpowiednie ilości kartofli na zimę i każdy może je zamówić w dowolnej ilości.

Uchwała Rady Państwa przyznała dla Łodzi na remonty mieszkań robotniczych przeszło 350 milionów złotych, które zostaną już wykorzystane w roku bieżącym. Również Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego otrzymał poważną kwotę na remonty mieszkań, będące pod jego zarządem. Już dzisiaj z poszczególnych fabryk mają być zebrane dane dotyczące ilości izb przeznaczonych na remonty. Pełnomocnikami tej akcji będą przedstawiciele Zarządów Związków Włókienniczy.

Dotychczas zaniedbana była sprawa wysuwania robotników na kierownicze stanowiska — obecnie Rady Zakładowe muszą wzmocnić swoją działalność na tym odcinku.

W dyskusji wzięło udział kilkudziesięciu przedstawicieli Rad Zakładowych. Omawiane były wszystkie bolączki łódzkiego świata pracy, do których powrócimy jeszcze w łamach naszego pisma.

Między innymi głos zabrał: tow. Krajczy z PZPB Nr 5, tow. Grzelak z PZPW Nr 36, tow. Kargier z PZPB Nr 1, tow. Kruszyńska, tow. Jarebska z PZPB Nr 14 i tow. Szmaja z PZPW Nr 37.

Następnie zabrakł głos tow. Madej, przewodniczący Komisji Specjalnej, który podkreślił konieczność wzmocnionej czujności klasy robotniczej w walce ze spekulacją. Działalność Komisji Specjalnej, którą tow. Madej nazwał przedłużeniem ramienia robotniczego, zilustrował on następującymi cyframi. W okresie od 2 czerwca do 15 września

Komisja Specjalna nałożyła kar na sumę przeszło 128,5 miliona złotych. Do obozu sklerowano 137 spekulantów.

W najbliższych dniach nastąpi reorganizacja struktury Łódzkiej Komisji Specjalnej, która podzieli się na oddziały łódzki i wojewódzki.

Tow. Dworakowski — I sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR zapewnił zebranych, że Polska Partia Robotnicza będzie wspólnie ze związkami zawodowymi realizować postulaty i program świata pracy.

Po przemówieniu tow. Krakko — przedstawiciela KC ZZ, który omówił sprawy specjalne na fabrykach i domagał się usprawnienia działalności Rad Zakładowych oraz zaostreżenia walki ze spekulacją, głos zabrał tow. Burski. Podsumowując wyniki dyskusji tow. Burski stwierdził, że był to ożywczy prąd dla pracy Związku Włókienniczy. Zebrania takie będą się odbywały co miesiąc.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

— „Zebrani witają uchwały sierpniowego Plenum KC PPR, które uzbrajają klasę robotniczą Polski w oręż do walki klasowej na drodze od Demokracji Ludowej do Socjalizmu i wskazują dalszy etap walki z wyziskiem człowieka przez człowieka. Uchwały czerwcowego Plenum KCZZ dotyczące jak najściślejszego powiązania wszystkich ogniw Związków, a w szczególności Rad Zakładowych z potrzebami klasy robotniczej, będą

w pełni realizowane. Osobisty kontakt działaczy związkowych i radców zakładowych za cieśnią drogą przejścia na indywidualną formę płacenia składek członkowskich.

„Radcy zakładowi witają z uznaniem przeprowadzoną ostatnio ofensywę czynników spekulacyjnych i Komisji Specjalnej na froncie walki ze spekulacją. W tej walce elementy kapitalistyczne muszą odczuć siłę pięści klasy robotniczej”.

Związki Zawodowe i Rady Zakładowe muszą ściśle współdziałać, aby zarówno wykorzystanie funduszy inwestycyjnych oraz zapatrzenie mas pracujących w węgiel i kartofle na zimę było realizowane w odpowiednim sposób i we właściwym terminie.

Radcy zakładowi upoważniają Zarząd Główny do normalizacji stosunków panujących w prywatnym przemyśle włókienniczym, a w szczególności do obciążenia sektora prywatnego wszystkimi świadczeniami socjalnymi na rzecz pracowników.

Radcy zakładowi zwracają się o wzmocnienie kontroli działalności Ubezpieczalni Społecznej.

„Wypóbowani w walce i wychowani na tradycjach jednolitofrontowych włókienniczy Łódzcy zdają sobie sprawę, że jedynie w oparciu i ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej oraz przez mobilizację wszystkich sił na odcinku produkcji, podniesienie i rozwój współzawodnictwa, podniesienie dyscypliny pracy,

wzmocnienie walki o jakość produkcji i przeciwnym marnotrawstwu oraz przez ustawiczną nieublaganą walkę klasową — wiedzie droga polskiej klasy robotniczej do ustroju sprawiedliwości społecznej, do Polski Socjalistycznej.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji wpłynęło kilkanaście wniosków, które omówimy oddzielnie w specjalnym artykule.

(M. Z.)

## Na marginesie

### Demokracja p. Mundta

Wątpliwą sławę — nie tylko we własnej ojczyźnie — zyskał sobie kongresman amerykański — Karol Mundt członek słynnej Komisji Thomasa i autor nie mniej słynnego projektu tzw. „ustawy antykomunistycznej”. Dlaczego „zaszczyt” tego autorstwa spadł właśnie na p. Mundta i dlaczego ten kongresman wyłaził po prostu ze skóry, by w drodze ustawodawczej uniemożliwić w USA istnienie wszelkich w ogóle organizacji postępowych, wolnościowych i demokratycznych, zrozumieć łatwiej, zapoznawszy się nieco z przeszłością p. Mundta, sztandarowego obecnie męża całej reakcji amerykańskiej.

Swoją karierę rozpoczynał Mundt jako nauczyciel szkolny w stanie Poł. Dakota, gdzie słynął ze swych operacji lichwiarskich oraz z tego, że przy każdej okazji wystawiał fałszem, co szybko zwróciło nań uwagę miejscowych „bossów” politycznych a nawet sfer bardziej miarodajnych. Wielcy kapitaliści umiślili Mundta w swych spisach ewidencyjnych — i gdy w roku 1933 w stanie Poł. Dakota odbywały się wybory do Senatu, wskazał na p. Mundta, jako najbardziej „godnego” kandydata. Wśród osób, które pieniądze poparły wówczas tę kandydaturę, byli magnaci przemysłu chemicznego, — Lamotte Dupont rodzina „króla naftowego” — Pow właściciel prasowego trustu — Mac Cornick oraz córka „króla aluminium” — Roberta Mellona.

Przy pomocy tak potężnych „protektorów” Mundt oczywiście w wyborach zwyciężył, a zo stawszy senatorem, przybrał sobie jako „doradcę” agenta trustu Morgana założyciela fałszywostkiej „Ligi Wolności” — Johna Davisa i pod jego komendą rozpoczął huraganowy ogień przeciwko wszystkiemu, co z tych czy innych względów jest niewygodne dla władców monopolu amerykańskich.

W dzisiejszej rzeczywistości amerykańskiej stał się Mundt symbolem i uosobieniem najskańdziej i najbardziej rozjuszonej reakcji. Nie ma ani jednej prowokacji, ani jednego wystąpienia przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, w której p. Mundt nie brałby czynnego udziału, nie rzadko będąc nawet podżegaczem i inicjatorem. Jeden z wybitnych działaczy postępowych USA — Jackson zauważył nie dawno ironicznie że „Stany Zjednoczone tak są zaabsorbowane eksportem demokracji, iż nie mogą zachować jej w ilości dostatecznej u siebie w domu”.

Wiemy jaką „demokracją” Stany Zjednoczone eksportują zagranicę. Kariera Mundta i jego „działalność” jest właśnie jednym z najbardziej jaskrawych przejawów tej „demokracji”, która coraz bardziej panuje w życiu amerykańskim i którą władcy Wall Street chcą uszczęśliwić świat.

B. D.

## Krecia robota reakcji czeskiej

### spotka się z silnym odporem ludu pracującego Czeskiej Republiki Ludowej

PRAGA, PAP. — Na posiedzeniu rady pracowniczej Czechosłowackiej Partii Komunistycznej wygłosił przemówienie minister sprawiedliwości dr Cepicka, który oświadczył, że w Czechosłowacji zaostrza się walka z wrogami klasy robotniczej. Reakcja czeska chwyciła się wszelkich środków prowokacji marząc o odbudowie kapitalizmu.

Po wydarzeniach lutowych reakcja czeska szuka nowych form dla swej antypaństwowej działalności, wysłała do walki bandy terrorystów i sabotażystów, usiłując rozbić zjednoczone szeregi ludu pracującego i wnieść w nie ferment i nieufność. Minister Cepicka podkreślił, że klasa robotnicza musi przygotować się do szybkiego zwycięskiego zakończenia walki przeciwko reakcji.

## Anglicy werbują byłych SS-owców do służby w armii brytyjskiej

BERLIN, PAP. — Dziennik „Taegliche Rudschau” ukazujący się w radzieckim sektorze Berlina przynosi wiadomość o szkoleniu tzw. „Czarnej Reichswery” w strefie brytyjskiej. Oddziały rekonstruowanego wojska niemieckiego, używające oficjalnej nazwy „Civilian Guards” składają się przeważnie z b. oficerów i żołnierzy Wehrmachtu, nie wyłączając b. funkcjonariuszy SS.

gające się wstrzymaniu akcji werbunkowej i rozwiązania „Czarnej Reichswery”, w której robotnicy dopatrują się sprzecznej z układem poczdamskim próby odrodzenia niemieckiego militarizmu.

Obecnie — jak pisze dziennik — pośród oficerów i żołnierzy odbywa się werbunek do armii angielskiej. Werbunek ten odbywa się za pośrednictwem niemieckich arbeitsamtów, gdzie Niemcy podpisują odpowiednie deklaracje. Są oni następnie przewożeni do Munster, gdzie otrzymują angielskie mundury, ale szkolenie odbywa się ściśle według dawnego pruskiego wzoru.

## Wybitni naukowcy radzieccy przybyli do Polski

WARSZAWA, PAP. — Dnia 19 bm. przybył do Warszawy wybitni historycy radzieccy prof. Piotr Tretiakow, kandydat nauk historycznych Arkady Sidorow, kandydat nauk historycznych Iwan Udaleow. Naukowcy radzieccy wezmą udział w odbywającym się we Wrocławiu zjeździe historyków polskich.

Przybył również matematycy radzieccy: akademik Andrzej Chomogorow, członek korespondent akademii nauk Paweł Aleksandrow i kandydat nauk matematycznych Konstanty Mardżaniszwilli. Matematycy radzieccy wezmą udział w jubileuszu pracy naukowej prof. Sierpińskiego.

## Jerzy Korwin

### Zabójstwo Waldemara Glücka

Matka zachowywała się najdziwniej, dwa już razy zabierała ze stołu głębokie, fajansowe talerze, a jednak nie należała w nie zupy.

— Zjesz z nami? — spytała Andrzeja.

— Oczywiście.

Zdecydowana nareszcie postawiła talerz najpierw przed Wawrzyńcem, a później przed Andrzejem, sama zaś usiadła przy piecu i zaczęła jeść z garnka opuściwszy nań głowę nisko z wyrazem strasznego upokorzenia. Andrzej nabrał zupy na łyżkę i zrozumiał już wszystko. Rodzice popadli widocznie dość nagle w nędzę. Zupa składała się z gorącej wody i rozgotowanych w niej drobnych skórek chleba.

— Nie mamy nic innego... — jęknęła Maria znad swego garnka.

— Nie nie szkodzi. Zjem chętnie tę zupę chlebową, tylko czy was przez to nie pokrzywdzę?

— Ach, cóż znowu, ale czy naprawdę zjesz chętnie? — pytała Maria z nadzieją w głosie, że to, co powiedział Andrzej, jest istotnie prawdą. Uniosła nieco wyżej głowę. Płakała.

Teraz zabrał głos również Wawrzyńiec. Wszystko się u nas załamało. Od miesiąca trwają nieustannie strajki, obecnie zapowiedziano nawet strajk generalny, a ponieważ moja klientela są robotnicy, sam rozumiesz, że nie nie mogę zarobić. Dlatego musiałem telegrafować po ciebie, nie mogłem bowiem ryzykować tego, aby nie mieć pieniędzy na pokrycie kosztów twoich dalszych studiów. Gdybyś poczynił długi w nadzieję, że pokryjesz je z sumy, jaką ci co miesiąc wysyłałem, obaj stalibyśmy się niewypłacalnymi dłużnikami.

— Bardzo nam nieprzyjemnie, — dodała Maria — tyle wysiłku i na nic, co ty teraz zrobisz, aby studia skończyć? Mój Bo-

że, tak chcielibyśmy ci pomóc, odmawialiśmy sobie wszystkiego, możesz to zrozumieć?!

— Nie martwcie się, właśnie minęło dwa tygodnie, jak studia swe skończyłem, teraz sam będę mógł wam pomóc.

— Naprawdę? — Z niedowierzaniem wykrzyknęli rodzice. Nawet martywa twarz Wawrzyńca ożywiła się uśmiechem.

— I nie musisz już siedzieć w Warszawie?

— Nie, nie! A poza tym potrafię już zarobić na siebie. Gdy otrzymałem telegram, spodziewałem się nieszczęścia, czegoś znacznie gorszego niż zastałem. Choroby, śmierci matki, spaleni stołarni. Przecież strajki kiedyś miną, zarobki wrócą. Na razie mogę wam pomóc z drobnych oszczędności, jakie poczyniłem.

— Strajki tak szybko nie miną! — oświadczył dość twardo stary Wierucki. — Sprawa jest poważna, poważniejsza niż kiedykolwiek była nią przedtem. Trzeba będzie długo czekać na uspokojenie, a więc przeżyjemy trochę nędzy. To może nawet zbyt delikatne słowo...

— Jednak Andrzej mówi, że nam pomoże,

wie chyba, co mówi. — wtrąciła się do rozmowy Maria — Jesteś Wawrzyńcu zbyt zmęczony i dlatego tak czarno zapatrujesz się na przyszłość.

Skończyli właśnie zupę i Andrzej wstał.

— Za chwilę wrócę.

Wyszedł ze stołarni i skierował się ku ulicy. Gdy wchodził poprzednio do posesji Gutmajera, we frontowym domku zauważył dość zamożny sklep kolonialny. Kupił w nim wędlin, jajek, sera, za którym ojciec przepadał i postanowił namówić matkę, aby coś jeszcze przygotowała do jedzenia. Ciężka praca ojca wymagała dobrego odżywiania, tymczasem zupa chlebową, jaką zjedli na obiad, pozbawiona była zupełnie tłuszczu. Nie wiedział tylko, jak rodzice przyjmą tę zaimprovizowaną akcję odżywczą. Gdy wrócił do stołarni, podszedł do Marii i poglaskał ją po twarzy. Łzy obeszły, ale pozostawiły wyraźne jeszcze ślady. Uśmiechnęła się. Twarz miała już pomarszczoną, ale oczy zachowały młodzieńczy, jasny blask, strzeliły też ku Andrzejowi uśmiechem bardzo szczerego radozowania.

(D. c. n.)

## Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 20 września 1948 r.  
Dziś: Eustachego.

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51  
Milicja Obywatelska — 47  
Dworzec Kolejowy — 4  
Komitet PPR — 46  
Komitet PPS — 166

## KINA

Kino „Przedwiośnie“ wyświetla film amerykański pt. „Zielona dolina“.  
ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa“, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 250, godziny przyjęć od 10 — 12.ALKOHOL NIESZCZĘCIEM  
CZŁOWIEKA I NARODU!

## Cukru i soli w Tomaszowie jest dosyć

Gorączka robienia zapasów cukru i soli opanowała ostatnio Tomaszów. Od tygodnia notuje się we wszystkich sklepach olbrzymi popyt na wymienione artykuły. W konsekwencji rzecz jasna, musiało to doprowadzić do przejściowego wyczerpania się zapasów cukru i soli.

Powiadamy — przejściowego, ponieważ już można zauważyć pod tym względem znaczną poprawę. Panikarze ochłonęli, zaczynają się dziwić jak to się stało, że jednak cukru i soli nie zabrakło, że sklepy w dalszym ciągu artykuły te sprzedają. Można im odpowiedzieć jedno: cukru i soli nie zabraknie w mieście, rachuby wszelkiego rodzaju kombinatorów na łowienie ryb w mętnej wodzie zawiodły.

Przekonała nas o tym wizyta w miejscowym oddziale Państwowej Centrali Handlowej.

— „Na składzie — informuje nas dyr. Goszczyński — mamy w chwili obecnej 45 ton cukru. W ciągu września nadejdą dalsze transporty cukru. Cyfry te mówią za siebie. By jednak uniemożliwić spekulację cukrem — mówię dalej tow. Goszczyński — będziemy dostawiać cukier kupcom prywatnym codziennie w określonych ilościach. Dzięki temu będziemy panować nad sytuacją i regulować obroty tym artykułem w mieście. Nie będzie dnia, w którym nie byłoby w mieście cukru, nie uda się jednak żadnemu z „zapobiegliwych kupców“ w żadnym dniu zrobić „cukrowych“ zapasów.

Jeżeli chodzi o sól głównym dystrybutorem jej jest w Tomaszowie „Spółem“. Bardzo ciekawie przedstawiają się obroty tym artykułem w okresie ostatnich miesięcy. Otóż podczas gdy w czerwcu sprzedano 54 tony soli, w sierpniu sprzedano aż 200 ton. Wszystko wskazuje na to, że we wrześniu ilość ta zostanie jeszcze przekroczona. Dlatego to przez szereg dni odczuwano w mieście brak soli. Obecnie poczyniono kroki, które doprowadzą do unormowania sytuacji aprowizacyjnej w mieście również pod względem soli. W tych dniach nadejdzie do Tomaszowa transport 60 ton soli z magazynów „Spółem“ w Rawie Mazowieckiej.

## Zmurszały płot przyczyną śmierci dziecka

## Karygodne niedbalstwo kamienicznika — Szczukowskiego

Do czego może doprowadzić karygodne niedbalstwo właścicieli posesji przekonano się wczoraj, kiedy zmurszały płot starej komórki na posesji

ob. Szczukowskiego Jana — róg ulicy Wschodniej i pl. Kościuszki — zawalił się niespodzianie na przechodzącą ulicą 3-letnie dziecko. Dziecko to —

Jachimowska Henryka — na skutek odniesionych obrażeń zmarło w kilka godzin po wypadku w szpitalu miejskim.

Takich komórek i takich płotów, które grożą lada chwila zawaleniem, mamy niestety w mieście całe mnóstwo. Do czego może doprowadzić dalsze tolerowanie ze strony władz miejskich podobnego stanu rzeczy, widać na podanym przez nas przykładzie. Należy więc bezzwłocznie powziąć kroki, które zażegnająby niebezpieczeństwo walenia się starych płotów czy komórek na przechodniów. Odnosi się to w równej mierze do rozwalonych i wypalonych domów, które dotąd stoją w śródmieściu. Ściany tych domów grożą również runięciem na jezdnię.

Naszym zdaniem winny natychmiast wyruszyć na miasto komisje techniczne, których zadaniem byłoby sporządzenie spisu tych wszystkich obiektów, które muszą ulec w najbliższym czasie rozbiórce. Rudery i szopy muszą być zlikwidowane. Sądymy iż gdyby poczyniono odpowiednie starania, Komenda Główna „Służby Polsce“ zgodziłaby się na przysłanie do Tomaszowa pewnego kontyngentu junaków dla przeprowadzenia prac rozbiórkowych. A i w samym Tomaszowie niedawno zakończono rejestrację młodzieży do „Służby Polsce“. Młodzież ta — zwłaszcza młodzież zorganizowana w hufcach szkolnych mogłaby z powodzeniem w ramach t. zw. trzydniówek wykonać wspomniane prace.

Jedno jest pewne: obecny stan rzeczy nie może w żadnym wypadku trwać nadal. Grozi to nieobliczalnymi następstwami na przyszłość.

## Śladem naszych artykułów

## Ob. Pietryniak otrzyma mieszkanie

Na łamach „Głosu Tomaszowskiego“ wielokrotnie poruszaliśmy sprawę katastrofalnej sytuacji mieszkaniowej, w jakiej znajduje się ludność pracująca naszego miasta. Zajęliśmy się specjalnie robotnikiem Pietryniakiem, zam. przy ul. Majowej nr 6, który od 15-tu lat pracuje w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu nr 1. Robotnik ów zamieszkuje izdebkę o 9 mtr. kw. z 6-giem małych dzieci i żoną.

Na nasz apel do mieszkania ob. Pietryniaka zawiązała specjalna komisja z prezydentem miasta tow. Mazurkiem i przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej tow. Zielińskim na czele. Komisja ta stwierdziła, że istotnie, dalsze przebywanie rodziny Pietryniaka w dotychczasowym locum jest niemożliwe, przede wszystkim ze względu na zdrowie i rozwój fizyczny dzieci. Uzgadniono, że przy najbliższej okazji

Pietryniak otrzyma obszerniejsze mieszkanie.

Z satysfakcją możemy dziś podać, że podczas naszej ostatniej rozmowy z prez. Mazurkiem, tow. prezydent oświadczył nam, że ob. Pietryniakowi zostanie w tych dniach przydzielone 2-pokojowe mieszkanie w nowoodremontowanym budynku przy ul. Limanowskiego. Decyzja ta dowodzi, iż Zarząd Miejski zdaje sobie sprawę z tego, że jego obowiązkiem jest dbanie w pierwszym rzędzie o świat pracy.

Naszym zdaniem jednak zasadnicza zmiana w warunkach mieszkaniowych Tomaszowa nastąpić może tylko skutkiem wprowadzenia na terenie miasta ustawy o publicznej gospodarce lokalami. Uchwałę, żądającą objęcia taką ustawą Tomaszowa winna na najbliższym posiedzeniu podjąć Miejska Rada Narodowa. Wymaga tego dobro świata pracy.

Dalsze transporty nastąpią kolejno.

Można więc z całą stanowczością stwierdzić, że sytuacja aprowizacyjna w Tomaszowie po przejściowym okre-

sie zamieszania spowodowana sztucznym runem wraca do swego normalnego stanu. Szkoda, nieprawdaz panowie spekulanci i panikarze.

## Sprawa „próbek“ w Rzeźni Miejskiej

Podczas ostatniej inspekcji, przeprowadzonej w rzeźni przez Społeczną Komisję Kontroli postanowiono, że piwnice, w których przechowuje się wszelkiego rodzaju odpadki mięsne winny być opróżniane codziennie. Czekanie bowiem na to, by piwnice się zapełniły, powoduje powstawanie odrażającej woni, która rozchodzi się stale po całej rzeźni.

Daje również do myślenia sprawa tak zwanych „próbek“, branych przez kontrolerów, badających mięso każdej ubitej świni czy wołu. „Próbki“ te są niekiedy tak wielkich rozmiarów i takiej wagi, że nasuwają dość niemiłe dla kontrolerów przypuszczenia. (Nie musimy chyba dodawać, że próbki te znikają w całości po badaniu). Wydaje się, że sprawą tych „próbek“ winno się co rychlej zainteresować kierownictwo naszej rzeźni.

## Kronika milicyjna

## OKRADLI MIESZKANIE

Z mieszkania ob. Jarosz Stanisławy, Tomaszów, Spalska 25, trzech nieznanymi sprawców po włamaniu się skradło 35 tys. zł. Za złodziejami wszczęto ścig.

## UWAGA NA NIEMKI

Niemki w mieście powoli zdobywa-

ją sobie opinię niebezpiecznych złodziejk. Niedawno Niemka Nieske okradła mieszkanie swojej chlebodawczyni, wczoraj druga Niemka Szrajder Maria, Tomaszów, Zawadzka 14, została schwytana z 6-ciomą kawalkami bawełny, pochodzącymi z kradzieży. Niemkę aresztowano.

## O pracy niektórych majstrów fabrycznych

Wyrażona przez nas niedawno opinia o pracy niektórych majstrów w Państwowej Fabryce Filców Technicznych nr 2 w Tomaszowie znalazła swe potwierdzenie na ostatniej naradzie technicznej, jaka się odbyła w tej fabryce. Twierdziliśmy wówczas, że praca przy produkcji filców może jedynie wtedy przynieść spodziewane rezultaty ilościowe i jakościowe, jeżeli istnieć będzie należyta współpraca między majstrami i robotnikami, jeśli tkacz nie będzie musiał szukać majstra — gdy stanie krosno, jeśli majster nie będzie reperował jakby z łaski. Podaliśmy na przykładzie zmiany majstra Hendlera, że zmiana ta pracuje dlatego najlepiej, bo właśnie najlepiej ze wszystkich majstrów pracuje ob. Hendler.

Dyrektor naczelny zakładów Lidert, otwierając naradę techniczną stwierdził: „Do ostatnich partii wyprodu-

kowanych u nas filców zakradły się liczne braki. Winę za ten stan rzeczy ponoszą wyłącznie majstrowie oraz personel techniczny. Niedopuszczalną np. jest rzeczą, by — w przyszłości — podobnie jak to miało ostatnio miejsce, tkacze używali różnych gatunków przędzy równocześnie.

Majstrowie za mało interesują się pracą poszczególnych tkaczy, stale jeszcze powtarzają się wypadki, że niektórzy robotnicy są przeciążeni pracą, podczas gdy inni waleśają się z kąta w kąta, nie wiedząc co z sobą robić. Argumenty majstrów, że załoga fabryczna w dużym stopniu — to element nietykalny, nie wytrzymują krytyki. Ich właśnie rzeczą jest uczyć, instruować i naprawiać błędy, popełnione przez niedoświadczonych robotników. Na zmianie majstra Hendlera pracuje tkaczka ob. Goldman, która zaledwie po 2-ach latach pracy

Wędrownika  
na POLSCE

## MIESIĘCZNY KURS UMUZYKALNIANIA NA KASZUBACH

Z inicjatywy utalentowanego kompozytora kaszubskiego Lubomira Szopińskiego sekcja muzyczna Pow. Rady Kultury i Sztuki w Kościerzynie zorganizowała bezpłatny miesięczny kurs muzykalności. Celem kursu, którego program obejmuje pisanie i czytanie nut, śpiew z nut, opanowanie czterogłosowych pieśni popularnych, oraz podstawowych zasad gry na fortepianie, — jest upowszechnienie elementarnych wiadomości z zakresu muzyki i śpiewu.

Kurs rozpoczął się 13 bm. Wykładowcą jest kompozytor Szopiński.

## WYDAWNICTWO DLA MŁODZIEŻY ŻEGLARSKIEJ

Staraniem wydziałów propagandowo-wydawniczego i wychowania morskigo Zarz. Gł. Ligi Morskiej ukazała się broszura pt. „Modelarstwo dla początkujących“ zawierająca opisy łodzi, jachtów, statków i okrętów uzupełnione 15 rysunkami.

na krośnie osiąga 180 procent normy i należy do przodowników. Czyja to jest zasługa — nie trzeba chyba tłumaczyć.

Celem podniesienia stanu czystości sal oddziałowych i warsztatów postanowiono prelimitować po 1000 zł. premii dla tych robotników, którzy będą utrzymywać swe warsztaty w najlepszym stanie. Kontrole i inspekcje będzie przeprowadzać specjalnie do tego celu wyloniona „komisja czystości, w skład której weszli: Andrzejewski Stanisław, Leśniewski Wincenty, Car Zygmunt, Paś Władysław i Grodkowski Jan. Komisja będzie kontrolować oddziały 3-krotnie w ciągu miesiąca.

Dla przeprowadzenia dokładnej kontroli zużycia węgla w fabryce wybrano również komisję w składzie: Krych Wincenty, Kwarciany Józef, Rzeszczyński Władysław i Grochowski Jan.

## TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
w Łodzi, ul. Jaracza 27  
Dziś o godz. 19.00 najznakomitsze dzieło  
Shakespeare'a „OTELLO”.

### TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo”  
z udziałem Ireny GRYWŃSKIEJ i Ka-  
rola ADWENTOWICZA.

### TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze  
skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA  
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godzinie  
16-tej i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis  
„NIEBOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii  
Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna  
Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina  
Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka  
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał  
Mełina. Dekoracje Stanisława Cieciszkiego.  
Kasa czynna od 12-ej. Tel. 123-02.

### Teatr „OSA” Zachodnia 43. tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o go-  
dz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEW-  
CZYNA”. Ostatnie dni. Pracujący otrzy-  
mują 50 proc. ulgi. Widownia kryta breżen-  
tem, szczególnie chroniona przed chłodem.

### Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i dni następujących o godzinie 19.15  
„Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ch ak-  
tach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkow-  
ska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.  
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.  
11-ej.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27, da-  
je widowisko „Pinokio” według Collodiego.  
Codziennie przed południem dla dziatwy  
szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę  
i święta o godz. 12-ej dla szerszej publicz-  
ności.

### MUZEJA MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewi-  
cza czynne od godz. 10—17 prócz poniedział-  
ków.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne  
codziennie od 10—17 prócz poniedziałków  
w niedzielę i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14,  
czynne codziennie od 10—17 prócz ponie-  
działków.

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od  
10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska  
Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysła-  
wa Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

## KINA

ADRIA — „Biały Kieł”  
godz. 18, 20 w niedz. 16.

film dozwolony dla młodzieży  
BAŁTYK — „Tajemnica Wywiadu”  
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15.

film niedozwolony dla młodzieży.  
BAJKA — „Bohaterki Paeffiku”  
godz. 17, 30, 20, w niedz. 15.

film dozwolony dla młodzieży od lat 14  
GDYNIA — „Program aktualności krajo-  
wych i zagranicznych Nr 30.”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 2

HEL (dla młodzieży) — „Kopciuszek”  
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „W pogoni za mężem”  
godz. 18, 20 w niedz. 16

film dozwolony od lat 16  
POLONIA — „Siostra lokaja”  
godz. 16, 18, 30, 21 w niedz. 13, 30

film dozwolony dla młodzieży  
PRZEDWIOSNIE — „Statek pułapka”  
godz. 18, 20 w niedz. 16

film dozwolony dla młodzieży  
ROBOTNIK — „Przegląd Nasredina”  
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 w niedz. 14, 30

film dozwolony dla młodzieży  
ROMA — „Dragonwynek”  
godz. 18, 20, 30 w niedz. 15, 30

film niedozwolony dla młodzieży.  
RYWAL — „Bolero”  
godz. 18-20, 20, 30, w niedz. 15, 30

film niedozwolony dla młodzieży.  
STYLLOWY — „Złote lata”  
godz. 16, 18, 15, 20, 30, w niedz. 13, 45

film dozwolony dla młodzieży  
SWIT — „Miasto bezprawia”  
godz. 18, 20 w niedz. 16.

film dozwolony od lat 18  
TECZA — „Siostra lokaja”  
godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedz. 13.

film dozwolony dla młodzieży  
TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”  
godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedz. 13.

film niedozwolony dla młodzieży.  
WISŁA — „Cygańska miłość”  
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30

film niedozwolony dla młodzieży.  
WŁÓKNIARZ — „Aleksander Matrosow”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15

film dozwolony dla młodzieży  
WOLNOŚĆ — „Ostatnia noc”  
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 w niedz. 14, 30.

film dozwolony od lat 14  
ZACHĘTA — „Lekkomyślna siostra”  
godz. 18, 20, 30, w niedz. 15, 30.

film dozwolony od lat 16

# SPORT SPORT SPORT

## Węgry — Polska 6:2 (3:1)

Dawno nie oglądany u nas poziom gry, pokazali wczoraj piłkarze węgierscy  
(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego”)

Każdy mecz międzypaństwowy u miłośników sportu, a już w szczególności u miłośników piłki nożnej, pozostawia wiele niezatartych szybko wrażeń. Najdłuższą pamięcią się... niestety wynik, ale i całokształt gry jest zwykle długo komentowany i na łamach prasy i w codziennych pogawędkach na tematy sportowe. Wczorajszy mecz z Węgrami dłuższy niż inne będziemy mieli w pamięci. Bylibyście jednak w błędzie, gdybyście myśleli, że ze względu tylko na wysoką porażkę jaką nam przy pierwszym spotkaniu powojennym zgotowali nasi „bratankowie” (już gorsze porażki ponieśliśmy jeszcze w tym sezonie), nie dlatego, tylko dlatego, że gry na tak wysokim poziomie jakimi zademonstrowali nam Węgrzy na stadionie W.P. w tym sezonie i bodaj w ubiegłym nie oglądaliśmy. Ostatni raz gościliśmy „Madziarów” u siebie w 1939 r. i wygraliśmy z nimi 4:2, przed wczorajszym spotkaniem pocieszano nas, że węgierska piłka nożna jest w chwili obecnej słabsza niż przed wojną, a tym samym pozwalano nam snuć mrzonki o ewentualnym sukcesie. Zgłódniały tego sukcesu tłum zaległ wczoraj na stadionie Wojska Polskiego, ale niestety „dumki o zwycięstwie” mógł snuć tylko przez pierwsze piętnaście minut gry, w których nasi chłopcy jeszcze jako tako stawiali opór swym przeciwnikom. Później z każdą już nie małą minutą rosła przewaga naszych gości, która chwilami była tak miazdząca, że ledwo nie płynęły nam z oczu gorzkie łzy rozpaczy i wstydu.

Co to za naród ci Węgrzy, że piłka tak ich się słucha i trzyma się nogi jakby była przyklepiona — dziwowały się stare nasze wygi piłkarskie. Tajemnica tego kryła się w tym, że Węgrzy pomijając już o wiele wyższe ich wyszkolenie techniczne, umieli zawsze tak się ustawić, że piłkę nie potrzebowali gonić, a mieli ją podaną jak „na stół”, przed sam nos... buta. Poza tym Węgrzy wygrywali wszystkie niemal pojedynki biegowe, byli dużo szybsi od naszych i mieli lepszy start do piłki.

Trudno się dziwić, że na tle takiego przeciwnika wybrańcy kapłana Alfusa wypadli wczoraj słabo, ale śmiemy twierdzić, że grali oni pomimo wszystko lepiej, niż na meczu z Jugosławią, chociaż myliłby się ten, kto sądziłby, że nie popelniali znów tych samych błędów, które już tylekroć krytykowano i wypominano. Błędy były, ale obok nich rzucała się w oczy wyjątkowa ambicja i ofiar-

## W Budapeszcie jeszcze gorzej Polska B przegrywa 0:8

BUDAPESZT (obsł. wł.). Międzynarodowy mecz piłkarski drugich reprezentacji Węgier i Polski, rozegrany w Budapeszcie, zakończył się wysokim zwycięstwem Węgrów w stosunku 8:0 (4:0).

Drużyna Polska nie zasłużyła na tak wysoką porażkę, miała jednak kilka zdecydowanie słabych punktów, do których należał



Reprezentacja Polski podczas odgrywania hymnu narodowego.

ność całej niemal drużyny. Brak umiejętności jednak nie zawsze można nadrobić tą ambicją i ofiarnością.

Węgrzy byli żonglerami. Największe nawet szczęście nie potrafiłoby nas wczoraj uchronić od porażki.

Gry rozpoczęliśmy z wiatrem. Kierunek jego wskazywały nam flagi państw biorących udział w Igrzyskach Bałkańskich, wiośnię powiewając na masztach. Z każdą niemal minutą wzrastało napięcie na trybunach, gdyż tempo gry narzucone przez Węgrów za raz po gwizdku sędziego mogło rzyzywić porwać największego flegmatyka. Chłopcy nasi początkowo na ataki węgierskie odpowiadają swoimi, ale już pierwsze zagrania wskazują, że będzie to ciężki przeciwnik. Środek ich napastnik Deak przed upływem 4 minut nie wykorzystał na nasze szczęście dwóch beznadziejnych niemal dla nas sytuacji podbramkowych, w 5 minucie znów ten sam Deak atakuje bramkę Janika, ale i tym razem szczęście nas nie opuszcza. W ciągu pierwszych piętnastu minut atak nasz gościł też kilka razy pod bramką gości, ale ani razu nie powrócił po nich na środek boiska. Straż Bobuli chwytą niezawodny bramkarz Węgrów, reszta strażaków jest przeważnie nie celna, jedynie Kohut zmusza jeszcze Grosieca do robinsonady.

Dziewiętnasta minuta jest dla nas fatalna. Prawy pomocnik węgierski Bozsik zdobywa dla Węgrów prowadzenie 1:0 z zamieszania podbramkowego. W 24 minucie Janik już poraz drugi musiał wyjmować piłkę z siatki, którą umieścił tam Deak. Znosi się na po-

grom. W 29 bowiem minucie Szusza podwyższył już wynik do 3:0 i przewaga Węgrów zaczyna rosnąć z minuty na minutę. Pełen przynęgnięcia nastrój dopiero w 36 minucie poprawił nieco Kohut zdobywając po centrze Bobuli pierwszą dla nas bramkę. Pierwsza ta bramka tak podniosła animusz, że niektórych zbyt krewkich widzów musi usuwać z widowni milicja. Dalsze minuty upływają już do przerwy tylko na obawach o naszą bramkę.

Węgry: Grosic, Rudas, Bologh, Bozsik, Borsej, Zaharias, Egressi, Szusza, Deak, Hidegkuty, Toft.

Polska: Janik, Janduda, Barwiński, Waśko, Parpan, Szczurek, Bobula, Gracz, Kohut, Cieślak, Kubicki.

Sędza Vileek (Czechosłowacja).

Po przerwie Cieślak i Kohut (w 7 minucie) starają się poprawić wynik, ale strzał Cieślaka nie trafia do bramki, a strzał Kohuta łapie niezawodny Grosic. W 9 minucie przestreliwuje Gracz. Węgrzy jednak szybko przechodzą do kontrataków i znów poczynają panować na boisku. Każdy z naszych graczy jest tak obstawiony, że ani na chwilę nie może uwolnić się od swego „anioła stróża”. Podania nasze nie są skuteczne. Przeważnie są one wylapywane przez naszych przeciwników. Akcje naszych napastników są słaboznaczne często wywoływały nam rumieńce na twarzy a szczytem niezaradności mógł się w 20 minucie poszczycić Kubicki, który przez swe wyjątkowe niedoleństwo będąc sam przed pustą bramką zmarnował murowaną pozycję strzałową.

Drugą bramkę zdobył dla nas Cieślak w 23 minucie, ale niestety Węgrzy szybko uciekają na 4:2 i 5:2. Czwartą bramkę zdobył dla nich Deak, piątą za pięknym strzałem tuż pod poręczką Toft i od tej już pory Węgrzy prawie nie schodzą z naszej połowy wyrabiając sobie indywidualnie pozycje strzałowe i popisując się przed publicznością swymi sztuczkami znamionującymi ich wysokie umiejętności techniczne.

Ostatnia 6 bramka, którą Węgrzy przypieczętowali swe wysokie zwycięstwo padła w 35 minucie, a zdobywcą jej był Hidegkuty. (K.)

## Choć jeden punkt ale ważny wywalczyli wczoraj pięściarze Zrywu. „Włóknierz” zwycięża piotrkowską „Concordię” 12:4

W dniu dzisiejszym w okręgu łódzkim odbyły się dwa mecze pięściarskie o drużynowe mistrzostwo w klasie A. W Łodzi mistrz Polski ŁKS zremisował ze Zrywem 8:8, tracąc w ten sposób trzeci punkt w kampanii mistrzowskiej. Obecnie na czele tabeli znajduje się zespół Włókniarza, który ma szansę utrzymać tę lokatę do końca zawodów. Na drugim miejscu uplasował się Zryw przed ŁKS-em, Concordią i Bawelną. Techniczne wyniki walk spotkania Zryw — ŁKS są następujące: (na pierwszym miejscu umieszczeni są zawodnicy Zrywu)

Stasiak, mimo, że wypadł lepiej niż w spotkaniu z Anielakiem, uległ na punkty Różyckiemu, otrzymując w drugiej rundzie napomnienie.

Czarnecki wygrał wysoko na punkty z Kamińskim

Wojniakiewicz mimo odporności na ciosy przegrał do Marcinkowskiego. Obaj zawodnicy otrzymali w drugiej rundzie napomnienie.

Krawczyk z Konickim szli na wymianę

ciosów, jednak zwycięstwo przyznano lepszemu Krawczykowi.

Kijewski uległ na punkty Olejnikowi.

Taborek przegrał do Pisarskiego na punkty. Obaj pięściarze otrzymali w drugim starciu napomnienie; pozatym Taborek w trzecim za przytrzymywanie.

Wojnowski wygrał z Zylisem idąc na całego w ciągu trzech rund. Część widzów widziała w Zylisie pokrzywdzonego zawodnika, któremu należał się wynik remisowy.

Niewadził wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Ogólny wynik 8:8. W ringu walki prowadził Zawadowski, na punkty Kubiak II, Hubert i Cwiek. Publiczność trzy tysiące.

\*\*\*  
W Piotrkowie bawił zespół Włókniarza, bijąc tamtejszą Concordię w stosunku 12:4. Techniczne wyniki według kolejności wag wypadły następująco: (na pierwszym miejscu podajemy zawodników łódzkich)  
Kargier uległ Brzoście,  
Stanikowski zremisował z Adamusem.

Kaźmierczak zwyciężył Sikorskiego.

Kawczyński wygrał w drugim starciu przez k. o. z Rejniakiem.

Grymin zremisował z Maciejczykkiem.

Trzęsowski w trzecim starciu zwyciężył przez techniczne k. o. Mosiarka.

Kubasiewicz identycznie wygrał z Kałużnym.

Jasóła zwyciężył Wojnarowskiego.

W ringu sędziował Kubiak I, na punkty: Sieroczewski Edmund, Szwed i Małoszczyk.

### Skra — PTC 4:2

W Pabianicach odbył się mecz piłkarski o wejście do pierwszej ligi pomiędzy PTC i Skrą częstochowską. Zwyciężyli goście w stosunku 4:2 (1:0). Bramki dla pokonanych uzyskali: Grabski i Zawada.

### ZZK — Widzew 3:1

W towarzyskim meczu piłkarskim ZZK łódzkie pokonało zespół Widzewa w stosunku 3:1 (1:0). Bramki dla kolejarzy uzyskali: Deska 2 i Bzikot, zaś dla pokonanych Ubas z rzutu karnego.